

ORĘDOWNIK URZĘDOWY

powiatu gnieźnieńskiego

Wychodzi w środy i w soboty. Abonament Orędownika wynosi kwartalnie 3 zł., mies. 1 zł. z odnosz. do domu.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 8 groszy od wiersza mn. (5 cm.) Ogl. petyt. lub tabel. 12 gr.

Nr 48

Gniezno, dnia 13-go czerwca 1928 r.

Rok 77

Baczność Obwód Czarniejewski!

O b w i e s z c z e n i e

Spęd koni odbędzie się od soboty 16 bm. włącznie zamiast w Czarniejewie w Żydowie gm. przed gościncem, w tym samym porządku jak pierwotnie ogłoszono. Gniezno, dnia 9. czerwca 1928.

Starosta
Łyskowski.

Rozporządzenie weterynaryjno-policyjne, dotyczące influenzy u koni w Komorowie.

Z powodu urzędowego stwierdzenia influenzy u koni sołtysa Michała Galasa w Komorowie zarządzam na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 18. lutego 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 42 poz. 406) co następuje:

1) zagrodę rolnika Michała Galasa w Komorowie zamykam dla wolnego obrotu koniami. W tym celu u wejścia do zagrody zapowietrzzonej i do stajni należy umieścić tablicę ostrzegawczą z napisem: „Influenza koni”;

2) wprowadzanie obcych koni do zagrody zapowietrzzonej i wyprowadzanie koni z obcej zagrody jest wzbronione. Właściciel może używać swoich koni zdrowych do robót polnych lecz tylko w granicach własnego gospodarstwa z pominięciem dróg publicznych, przyczem winien bacznie, aby konie jego nie stykały się z końmi obcymi;

3) osoby zatrudnione przy oprzątaniu i leczeniu chorych koni winny przed opuszczeniem zapowietrzzonej stacji poddać oczyszczeniu i odkażeniu (5% kresoliną lub lyzolem) swe ręce, odzież i obuwie.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają na mocy art. 98 rozporz. Prezydenta Rz. P. z dnia 22. sierpnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 77 poz. 673) karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywnie do 1.000 zł. wzgl. obu karom o ile zajdzie potrzeba skierowania sprawy na drogę sądową celem zastosowania kary

wyższej na podstawie art. 99, 100 i 105 tegoż rozporządzenia.

Gniezno, dnia 9. czerwca 1928 r.

Starosta
(Łyskowski).

L. dz. 124/209 W.

Zaraza świń.

Na podstawie zawiadomienia starostwa w Wrzesznie z dnia 26. 5. 28 r. L. dz. 6021/28 Wet. podaje po myśli § 348 rozp. Ministra Rolnictwa z dnia 9. I. 28 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. VIII. 27 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 19/28 poz. 267) do wiadomości, że w zagrodzie p. Bronisza w Ołocznej powiatu wrzesińskiego wybuchła zaraza świń.

Gniezno, dnia 4. czerwca 1928 r.

Starosta
(Łyskowski).

L. dz. 5197/28 — 4.

W sprawie dokumentów osobistych

Celem skompletowania aktów osobowych proszę mi pp. Nauczyciele(łki) niezwłocznie następujące dokumenty osobiste:

- 1) Dokumenty urodzenia — wyciąg z urzędu stanu cywilnego wzgl. odpis uwierzytelniony metryki urodzenia.
- 2) Dokument służy w uwierzytelnionym odpisie.
- 3) Dokumenty urodzenia w orginale lub w uwierzytelnionym odpisie poszczególnych dzieci ślubnych poniżej 18 lat oraz tych dzieci, za które nauczyciel pobiera dodatek ekonomiczny.
- 4) Dokumenty weryfikacyjne w uwierzytelnionym odpisie tych nauczycieli(ek), których przeszło do służby polskiej z b. zaborów wzgl. z państw obcych.
- 5) Przy dzieciach ponad 18 lat będących w zakładach średnich wzgl. na studiach należy dokładnie podać zakład oraz rodzaj studjów.

Gniezno, dnia 9. czerwca 1928 r.

Nr dz. 2899/28. INSPEKTOR SZKOLNY Kusza.

Okólnik

Rak ziemniaczany (*Synchytrium endobioticum* albo *Chrysophthictis endobiotica* Perr) jest chorobą grzybkową. Choroba ta dostała się do Polski z Niemiec, z ziemniakami, któreśmy tam nabywali do sadzenia. Mają ją właśnie te Województwa, które graniczą bezpośrednio z Niemcami, a więc: woj. Śląskie, Poznańskie i Pomorskie.

Oto co o niej pisze Polski uczony, zasłużony na polu badania choroby raka ziemniaczanego w teorii i praktyce, dr. L. Garbowsky w książce pod tytułem „Choroby Roślin Rolniczych”.

„Rak ziemniaczany przedstawia się w postaci narośli na kłączach i na podziemnych częściach łodygi i rozłogów. Nowotwory, z początku jako małe, białawe brodawki, powstają w miejscach, gdzie komórki zachowują charakter błonkowy, a więc na bardzo młodych drobnych bulwach na całej przestrzeni,

później zaś, w miarę twardnienia skórki, tylko na oczkach kłębów i na pączkach łodygi i rozłogów (w ziemi). Starsze brodawki brunatnieją, powiększają się i rozszerzają, powierzchnia ich staje się nierówną, chropowatą, wreszcie przyjmują one kształt wielkich, gąbczastych narośli, pokrywających czasami większą część powierzchni kłębów. Dochodzi czasem do tego, że samych kłębów rozpoznać nawet nie można i zamiast nich znajdujemy pod krzakiem rakowate, bezkształtne masy. Porażone rakiem ziemniaki łatwo pod ziemią gniją, wydzielając brudno-brunatną ciecz. Korzenie infekcji nie podlegają. Tworzy rakowate pojawiają się natomiast niekiedy ponad gruntem na dolnej części łodygi, w miejscach pączków. Powstają wtedy w miejsce liści organy zniekształcone o blaszce mało rozwiniętej i silnie grzbiatej. Zresztą na organach nadziemnych w większości wypadków nie widać żadnych zmian, świadczących o chorobie raka i wygląd zewnętrzny takich roślin może być zupełnie normalny.

Drogą szluczną zdołano zarazić grzybkami Synchytrium endobioticum niektóre rośliny z rodziny psiankowatych, mianowicie: psiankę czarną (Solanum nigrum), psiankę czerwoną albo słodkogórz (Solanum dulcamara) i niektóre odmiany pomidorów (Solanum lycopersicum), innych roślin, porażonych tym grzybką, poza ziemniakiem w przyrodzie dotychczas nie spotkano.

Choroba raka ziemniaczanego przenosi się z jednego miejsca na drugie, głównie za pośrednictwem porażonych kłębów, albo też kłębów, które mają wygląd zdrowych, wyrosły na porażonym gruncie i w przylegających do ich powierzchni grudkach ziemi zawierają zarodnie grzybków. Niebezpieczeństwo przenoszenia się grzybka wraz z ziemią jest tem większe, że niema dotychczas sposobu wyniszczenia go w porażonym gruncie. Bezskutecznymi okazały się rozmaite środki desyntezyjne, jak np. formalina, lisol, siarka i t. p. Nie pomaga również silne nawożenie nawozami mineralnymi, jak np. kaimitem lub azotniakiem. Zarodniki w ziemi przez długi czas zachowują żywotność i własności zaraźliwe. Znaną są wypadki, że nawet dziesięcioletnia przerwa w uprawie ziemniaków na porażonym gruncie nie doprowadzała do jego oczyszczenia i choroba występowała po tym czasie na nowo. Z gruntu porażonego łatwo jest przenieść zarazę na sąsiednie i dalsze pola z ziemią, przylegającą do narzędzi gospodarskich, do kół, kopyt, racie do obuwi i t. p., przedewszystkiem zaś na korzeniach roślin pochodzących z takiego gruntu. Przy przewożeniu ziemniaków koleją źródłem roznoszenia zarazy mogą być resztki ziemi w wagonach. Roznosiicielami raka ziemniaczanego mogą być wreszcie zwierzęta gospodarskie i ptactwo; prawdopodobnie zarodnie trwałe nie tracą swej żywotności, przechodzą przez przewód trawienny i z nawozem łatwo mogą się dostać do ziemi.

Na chorobę raka ziemniaczanego najbardziej narażone są warzywniki i małe gospodarstwa w miejscowościach fabrycznych, gdzie przez szereg lat wysadzają ziemniaki stale na tym samym kawałku ziemi, nawożonym często rozmaitemi odpadkami. W gospodarstwach większych w których stosuje się prawidłowy płodozmian, występuje on znacznie rzadziej.

Tyle o samej chorobie a teraz o jej konsekwencjach.

Plon ziemniaków jak widać z powyższego opisu, może być znacznie mniejszy, ponieważ część już zgnije przed wykopkami, reszta zaś wykopana psuje się bardzo łatwo, winna być wobec tego spasaną zaraz i to w stanie ugotowanym lub uparowanym. Jeśli zaś właściciel takiego pola nie sobie z tego nie robi, albo też nie zauważy, że ma taką chorobę, to przy następnych ziemniakach, które mu na tem polu wypadną w płodozmianie, choćby to było po sześć i więcej lat, a nie dwa lub trzy, zobaczy przy kopaniu z przerażeniem, że ma w ziemi nie ziemniaki, lecz, li tylko, lub też w ogromnej ilości, same gąbczaste potworki do niczego niezdadne.

Lecz mało tego, bo skoro taki rolnik ma już w jednym polu raka, a nie wie o tem, lub nie uważa, to może sobie w krótkim czasie pozarażać wszystkie swoje pola, czy to za pośrednictwem obuwi, narzędzi rolniczych, kół, bydła, czy też przylegającej ziemi do zebranych plodów z danego pola.

Trzeba sobie następnie wyobrazić, jakie ma znaczenie dla Wielkopolski uprawa ziemniaków. Pomińmy już to, że jesteśmy trzecim z rzędu państwem w świecie co do ilości produkcji samych ziemniaków, z których sporo wywozimy za granicę. A wkraju u siebie co mamy ziemniaków? Otóż wiele gospodarstw całej Wielkopolski stoi przeważnie na ziemniakach. Ziemię mamy bowiem naogół lekką, na której buraki się nieudają, tam więc kasę podtrzymują tylko ziemniaki. Dalej na ziemniakach stoi u-

trzymanie bydła, świń i drobiu a często i koni. Znam jest przecież Wielkopolska z tego, że ma dużo i dobrego inwentarza żywego. A jak będą funkcjonować gorzelnie i inne fabryki przetwarzające ziemniaki, skoro tych ziemniaków nie starczy nawet dla siebie i inwentarza. Ile to mamy gospodarstw drobnych, które utrzymują siebie i swój inwentarz jak rok długi głównie ziemniakami. Pod ziemniakami ma Wielkopolska średnio tylko szóstą część swych ornych gruntów, w bardzo zaś wielu gospodarstwach nawet jedną trzecią część. Otóż przypomnienie tego da nam obraz, co by się działo z rolnictwem Wielkopolskiem, gdyby zaczął się rozprzestrzeniać rak na dobre i niszczące plantacje ziemniaczane i gdybyśmy zamiast ziemniaków zbierali tylko pognięte gąbki.

A co za szkód przynosi Wielkopolsce już dziś istnienie tych kilku tylko miejsc zarażonych? Wiemy wszyscy dobrze, że zagranicą kupuje od nas dużo ziemniaków i że dobrze za nie płaci. Lecz ileż to już dziś gospodarstw nie może korzystać z tego, leżą bowiem zblisko miejsc zarażonych. Trzeba bowiem wiedzieć, że Państwa zagraniczne, chroniąc się również przed zarażeniem swoich plantacji ziemniaczanych, pilnie uważają, jak ta sprawa wygląda u ich sąsiadów i w tym celu oznaczają wokół miejsc zarażonych okręgi ochronne, z których wogóle nie zakupują ziemniaków.

Takie okręgi mają u rozmaitych państw rozmaite wielkości, i tak np. największe z nich francuskie wynoszą 20 km. w promieniu naokoło miejsca zarażonego, co stanowi 1256 km.², a przeliczone na morgi przeszło 400 000 mórg magd. Zatem przy istnieniu jednego już okręgu ochronnego z tylu mórg nie może ciągnąć dochodów, jakie przynosi ten handel. Pamiętajmy, że takich okręgów mamy już ośm.

Gospodarstwa, leżące w takich okręgach, już dziś czują na siebie te zarządzenia, a cóżby to było, gdyby się rak rozszerzył po całej Wielkopolsce?

Ala nie koniec i natem. Zobaczymy jak się przedstawia statystyka miejsc zarażonych w Polsce: w r. 1924 mieliśmy zaledwie kilka miejsc zarażonych, które można było policzyć na palcach. Dziś, w 4 lata później, mamy już 104 takie miejsca. Cztery lata temu mieliśmy w Wielkopolsce tylko dwa ogniska raka, dziś mamy ich już ośm. Reszta znajduje się przeważnie w woj. Śląskiem, trzy na Pomorzu, a jedno w woj. Kieleckiem, na samej granicy niemieckiej.

Otóż ponieważ dotychczasowe środki walki z rakiem ziemniaczanym były niewystarczające i choroba ta rozszerzała się coraz więcej, Rząd nasz chwycił się bardzo ostrych środków, aby złemu zaradzić i wydał rozporządzenie o walce z rakiem ziemniaczanym, podające je do wiadomości publicznej w Dzienniku Ustaw Nr. 18 z roku 1928. Przepisy tego rozporządzenia są niestety dla tych okolic Wielkopolski, które mają u siebie raka, bardzo surowe i uciążliwe, lecz konieczne. Wydaję do rozporządzenie, wzorował się Rząd polski na innych państwach, mających u siebie raka i z tych sposobów zastosował najodpowiedniejsze dla Polski. Różne państwa różnie sobie bowiem radzą z rakiem. I tak np. w Niemczech i w Holandji, mimo najrozmaitszych sposobów walki, rak się rozprzestrzenił tak, że niema prawie złym rady, z czego wynika, że walka ta nie była wystarczająca. Anglja natomiast, w której jest dużo ognisk raka, zabrała się do niego energicznie i ma nadzieję, że go zwalczy. W reszcie Ameryka chwyciła się u siebie środków bardzo ostrych i z pewnością przewidywać można, że go wkrótce wypłci. Ale dzieje się to tylko dla tego, że Ameryka ma dużo środków do walki z rakiem, a co najważniejsza, ma pieniądze na prowadzenie tej walki, Polska naturalnie nie mogła sobie pozwolić na sposoby amerykańskie, lecz tak tę sprawę postawiła, jak jej na to środki starczyło. Sposób walki, przepisany przez Rząd Polski, z rakiem

ziemiaczanym, jest wystarczający i odniesie skutek tylko wtenczas, jeśli całe polskie rolnictwo zostanie uświadomione o tem niebezpieczeństwie i jeśli będzie na każdym kroku wykonywać rozporządzenie Rządu i pomagać mu w tej walce. W przeciwnym razie możemy dojść w bardzo krótkim czasie do tego stanu jaki jest obecnie w Niemczech.

Sposoby walki z rakiem ziemiaczanym, ustalone przez Rząd polski, w porozumieniu z przedstawicielami nauki i praktycznego rolnictwa Izby Rolniczych, a ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 18 i Nr. 51 z r. 1928. przedstawiają się w ważniejszych treściach następująco:

„Osoby, użytkujące lub zarządzające gruntami, oraz takie, które przechowują ziemniaki, są zobowiązane, w razie wystąpienia oznak wzbudających podejrzenie, że to jest rak ziemiaczany, donieść o tem najbliższej władzy gminnej, przed upływem 24 godzin od zauważenia. Do zgłoszenia takiego muszą dołączyć próbkę podejrzaných ziemniaków, opakowaną szczelnie w papier (a nie worek). Zarząd gminy przesyła dalej próbkę na skrynekowe drewnianej lub blaszanej do zbarkowania Państwowemu Instytutowi Naukowemu Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy. Jeśli Państwowy Instytut w Bydgoszczy stwierdzi, że to jest rak ziemiaczany, podaje wiadomość Województwu, i ustala razem z niem okąg ochronny, który się składa:

1. z gruntu zarażonego i gruntów bezpośrednio przy nim leżących, a znajdujących się w obrębie najmniejszej jednostki prawno-policyjnej t. j. folwarku lub gminy, lub w razie potrzeby i więcej. Ta część okręgu ochronnego nazywa się gruntem zarażonym i zagrożonym.

2. z wszystkich gruntów, które leżą naokoło zarażonego i zagrożonego pośrodku, w promieniu około 20 klm. W ośrodkach zarażonych i zagrożonych niewolno uprawiać ani ziemniaków, ani innych roślin okopowych, jak: pomidory, bulwy, buraki, eukrowe, pastewne i ewikłowe, marchew, pietruszkę i t. p. Jednakowoż, licząc się z ogromnymi stratami, jakiego to rozporządzenie wywołało. Ministerstwo dopuszcza wyjątki i za osobnem pozwoleniem właściwego Starosty czyni możliwą w tych okęgach uprawę odmian ziemniaków odpornych na raka, zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze. Takimi odmianami są: Juli Paulsena, Kuckuck Thielego, Favorit Stieffa, Hindenburg, Pepo i Parnassia Kanekego. Preusen Modrowa, Jubel Richtera, Rosaolia P. S. G.

Dalej w ośrodkach zarażonych i zagrożonych zbioru ziemniaków niewolno używać do dalszego sadzenia, czyli, że rolnik, który ma u siebie raka, a otrzymał pozwolenie na uprawę odporných odmian, musi nabywać corocznie nowe sadzeniaiki tych odmian, zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze, a pochodzących z miejscowości zdrowych, nie dotkniętych rakiem. Ponieważ rozporządzenie to jest uciążliwe, Państwo dopomaga rolnikom z okęgów zarażonych i zagrożonych i zwraca za każdy zakupiony centnar zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze ziemniaków odporných na raka przyznany dodatek kwalifikacyjny

do II. i dalszych odsiewów, co wypadło w r. b. po 4 złote.

W dalszym ciągu rozporządzenie to posłanawia, że ziemniaki zebrane z gruntów zarażonych mogą być li tylko spasane i to jedynie po ugotowaniu lub uparowaniu.

Ziemniaków z gruntów zarażonych nie wolno pluścić w strumieniach, kanałach, rowach, jeziorach, stawach. Wodę, w której takie ziemniaki plucono, należy zlewać do specjalnego dołu, głębokiego co najmniej na 75 cm. i wykopanego w odległości przynajmniej 5. m. od studni, gnojowni i wyżej wymienionych wód. Dół ten powinien być każdorazowo odkazony.

Wszelkie odpadki, pozostałe na gruncie zarażonym rakiem, po zbiorze ziemniaków z niego, muszą być na miejscu spalone lub zakopane na głębokości przynajmniej 75 cm. i nie później, niż przed zoraniem tego gruntu. Właściwy Starosta może oznaczyć nawet wcześniejszy termin wykonania tych czynności.

Z gruntów zarażonych i zagrożonych, a także z wszystkich gruntów, leżących wokoło wyżej wymienionych na przestrzeni 20 klm. nie wolno wywozić ani wynosić ziemniaków, wszelkich odpadków ziemniaczanych, chwastów, ziemi i nawozów naturalnych. Rozporządzenie dopuszcza tylko w ważnych wypadkach i to każdorazowo za pozwoleniem właściwego Starosty możność wywozu ziemniaków z takiego okręgu ochronnego do celów fabrycznych, lecz nie z jego części zarażonej. Ziemniaki takie nie mogą być jednak w żadnym wypadku sprzedawane do sadzenia.

Rząd również podniesie kontyngent dla gorzelni w okęgach ochronnych, aby dać możność rolnikom z tych okęgów z użytkować wyprodukowane przez nich ziemniaki.

Wreszcie w wypadkach, kiedy ziemniaki będą sprzedane zagranicę, naturalnie przy zachowaniu takich odległości od ogniska raka, jak tego dane państwa zagraniczne wymagają, pp. Starostowie będą również udzielać każdorazowo zezwolenia na wywóz z okręgu ochronnego.

Okręgi ochronne zostały dla Wielkopolski już ustanowione i podane do publicznej wiadomości za pośrednictwem Dziennika Urzędowego woj. Poznańskiego, oraz Orędunów Powiatowych powiatów: chodzieskiego, wyrzyskiego, wągrówieckiego, obornickiego, gnieźnieńskiego, czarnkowskiego, poznańskiego, leszczyńskiego, kościańskiego, śmigieckiego i gostyńskiego.

Wszelkie wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu pociągają za sobą karę aresztu do 6 tygodni i grzywnę od 10 do 10 000 złotych, lub jedną z tych kar.

Pozatem zakwestjonowane ziemniaki, ich odpadki, chwasty, ziemia i nawozy naturalne, wywożenie bez pozwolenia, mogą być przymusowo sprzedane lub oddane przez starostwo zakładom dobroczynnym bez odszkodowania dla właściciela.

Prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej.
SZULCZEWSKI.

Komunikat Dyrekcji Miejskiej Szkoły Handlowo - Przemysłowej w Gnieźnie.

Dyrekcja przyjmuje odtąd zgłoszenia nowych uczniów i uczennic I. do dwuklasowej szkoły handlowej. II. uczniów na jednoroczny przygotowawczy kurs rzemieślniczy. III. uczennic do szkoły przemysłowej i gospodarzej: 1) na 3-letni kurs zawodowy krawieczyzn i bielizniarstwa, 2) do gospodarstwa domowego i gotowania a) na 1-roczny, b) 1/2-roczny kurs.

Warunkiem przyjęcia do wydziałów I, II i III jest ukończenie 14. roku życia i 7 klas szkoły powsz. wgl. 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, wydziałowej lub równorzędną. Na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego i gotowania mogą się zgłosić dziewczęta z tem samym wyszkoleniem wstępnym w

wieku od 15-tu lat, na 1/2-roczny kurs gospodarczy zaś dziewczęta z ukończonym 18 rokiem życia. Uczniowie i uczennice po ukończeniu lat 15-tu muszą na przyjęcie do szkoły handlowej mieć osobne pozwolenie Kuratorjum O. S. P. w Poznaniu. Przyjęcie do poszczególných wydziałów szkoły uzależnia się od egzaminu wstępnego, który się odbędzie dnia 26 i 27 czerwca.

Zgłoszenia do szkoły handlowej i rzemieślniczej przyjmuje kancelaria szkoły, do wydziału przemysłowego i gospodarstwa domowego kierownicza oddz. żeńskiego w pok. nr. 22 w godzinach przyjęć od dnia dzisiejszego do włącznie 23 czerwca. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) w razie półrocznej przerwy

w nauce świadectwo moralności, 4) wpłacić takse wpisowego i na egzamin wstępny w wysokości 5 zł. Dalszych informacji udzieli dyrekcja szkoły.

Absolwenci szkoły handlowej są zwolnieni od uczęszczania do szkoły dokształcającej, a przytem na mocy rozporz. Ministra W. R. i O. P. z dnia 31. 12. 1927 r. (Dz. U. R. P. z d. 14. 1. 28 r. Nr. 5 poz. 36) ukończenie tut. dwuklasowej szkoły handlowej jest równoznaczne z ukończeniem VI (szóstej) klasy szkoły średniej - gimnazjum lub równorzędnej pod względem praw szeregowych wojska polskiego do awansu w stopniach i skrócenia służby. Ukończenie teje szkoły uprawnia ponadto absolwentów do osiągnięcia stanowisk w państwowej służbie cywilnej II-kategorji od X stopnia służbowego. (Dz. U. R. P. Nr. 21 z roku 1924 i Dz. U.

R. P. Nr. 64 z roku 1924, poz. 629 § 2a). Zwraca się specjalnie uwagę na jednoroczne przygotowawcze kursy rzemieślnicze. Ponieważ ustawa z dnia 2. 7. 1924 w przedmiocie pracy infodocianych i kobiet nie pozwala na przyjmowanie w naukę uczniów przed ukończeniem 15-roku życia, zaleca się bardzo. posyłać ich w międzyczasie do szkoły rzemieślniczej, aby nie stracili czasu i nie zapomnieli tego, czego się dotychczas w szkole nauczyli. Program jednorocznych przygotowawczych kursów rzemieśln. obejmuje 28 godz. nauki teoretycznej i 18 godz. nauki prakt. w warsztatach razem 46 godzin tyg. Uczniowie z ukończonymi kursami w pierwszym r. nauki u mistrza zwolnieni od obowiązującego uczęszczania do dokszl. szkoły zawodowej. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1. września.

O g ł o s z e n i a .

Ogłoszenie dzierżawy łąk. Nadleśnictwo Państwowe Gołębki.

Dnia 23. czerwca 1928 r. przed południem wydzierżawiać się będzie publicznie najwięcej dającym za naciastową zapłatą w lokalu p. Łanieckiego w Ryszewie rok rocznie wydzielane łąki w leśnictwie : Sarnówko, Męcierzyn, Jeziora i Brody.

Równocześnie sprzedawać się będzie drewno użytkowe z Leśnictwa : Gołężnia

Państwowe Nadleśnictwo.

Przetarg przymusowy.

W dniu 15. bm. o godz. 2. po południu sprzedawać będę w mojej kancelarii najwięcej dającym za naciastową zapłatą

1. rower (marki Puch)

Joachimowski, k. s.

Nowe formularze

wykazy dzieci przedstawionych do zwolnienia ze szkoły po ukończeniu obow. nauki szkolnej

o r a z

świadectwa szkolne ukończenia i półroczne

p o l e c a

M. Cegielski, Księgarnia Witkowo.

W dniu 23. czerwca b. r. o godz. 3. po południu wydzierżawi gmina Miaty drogą publicznego przetargu

gminną kuźnię z mieszkaniem
2. parcele cirka 12. mórg roli gminnej.

Jedna z parcel obsiana żytem i jęczmieniem.

Gmina zastrzega sobie wybór jednego z 3. najwięcej dających reflektantów.

Warunki dzierżawy są w Urzędzie Gminnym każdego czasu do przejżenia.

Roszak, sołtys.

Za dział urzędowy odpowiedzialne Starostwo.

Drukarnia M. Cegielskiego

Tel. 16. w Witkowie Tel. 16.

wykonuje wszelkie prace drukarskie dla przemysłu, handlu, urzędów, szkół oraz dla potrzeb prywatnych jak : listowniki, pocztówki, koperty, rachunki, bloki wszelkiego rodzaju, statuty i alisy dla towarzystw, księgi kontowe, formularze urzędowe i tabele, recepty, kwitariusze, zaproszenia ślubne i inne, karty wizytowe, zarczynowe, reklamowe i t. d.

po cenach umiarkowanych.

Obwieszczenie.—

W środę dnia 20. czerwca 1928 r. odbędzie się w bieżącym miesiącu

jarmark ogólny;

kramny, na konie bydło i drób.

Witkowo, dnia 1. czerwca 1928 r.

Magistrat miasta Witkowa.

(ROESLER) wz. burmistrza.

Ks. Młynarczyk Pogadanki religijne

Kisieleska W służbie ojczyzny

Boguszewska Patrz dokoła

Dyakowski Przyroda na oddział IV.
oraz inne polecane książki dostarcza

Księgarnia M. Cegielskiego.

Ant. Sujkowskiego

Geografia ziem dawnej Polski

z bardzo licznymi ilustracjami i mapami (wydanie drugie) 420 stron duży format albumowy po zniżonej cenie 6 zł.

p o l e c a

M. Cegielski, Witkowo.

Administracja i drukarnia M. Cegielskiego w Witkowie.